Władysław Andryka ps. „Burza”

Władysław Andryka ps. „Burza”

16 sierpnia minęła 65. rocznica śmierci Władysława Andryki (1928–1950) – dowódcy organizacji Młode Pokolenie Walczy. Został on zastrzelony w trakcie próby zatrzymania przez starszego od niego zaledwie o rok funkcjonariusza Urzędu Bezpieczeństwa Jana D. (ur. 1927). Był to jeden z najbardziej dramatycznych epizodów oporu przeciwko sowietyzacji Polski jaki miał miejsce na terenie Gorzowa.



Władysław Andryka (ze zbiorów Ewy Walentynowicz)

W końcu roku 1949 były żołnierz AK, a później WiN Władysław Andryka i kilku jego kolegów: Roman Rozpara, Tadeusz Daniel, Jerzy Uzdowski i Tadeusz Waloch założyli w Gdańsku konspiracyjną organizację pod nazwą ,,Młode Pokolenie Walczy”. Jej celem była walka z kształtującym się wówczas w Polsce systemem komunistycznym. Członkowie organizacji przyjęli pseudonimy: W. Andryka ,,Burza”, R. Rozpara ,,Błyskawica”, T. Waloch „Piorun”, T. Daniel „Iskra” i J. Uzdowski „Płomień”. Zakładano, że środki na działalność będą uzyskiwane podczas zbrojnych napadów na spółdzielnie, zaś broń miała być zdobywana na funkcjonariuszach MO i UB. Organizacja początkowo działała na terenie Gdańska, jednak w obawie przed dekonspiracją jej członkowie przenieśli się do Gorzowa. Przebywając w

Gorzowie utrzymywali się z prac w okolicznych PGR-ach, a następnie zatrudnili się w miejscowej drukarni, gdzie poznali Bolesława Łukę. Wtajemniczyli go w swoją działalność. W czerwcu 1950 r. podjęli próbę zdobycia środków finansowych dokonując napadu rabunkowego na sklep spółdzielczy we wsi Gorzyń. Akcja skończyła się niepowodzeniem z powodu braku pieniędzy w kasie. Po tym wydarzeniu T. Daniel wrócił do Gdańska. (wyrok Sądu Okręgowego w Gorzowie z 18 VI 2002)

W sierpniu 1950 r. członkowie organizacji MPW mieszkali w pobliżu gorzowskiego kina „Capitol". Dysponowali dwiema sztukami broni palnej krótkiej w postaci pistoletów ,,Mauser" i ,,Parabellum". 16 sierpnia W. Andryka, R. Rozpara, J. Uzdowski i B. Łuka postanowili pójść do kina „Capitol". Prawdopodobnie miało dojść do spotkania z inną organizacją o podobnym charakterze: Unią Młodzieży Demokratycznej. O zdarzeniu jednak dowiedział się gorzowski Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, który przeprowadził obławę.



Rok 1943, żołnierze AK, w środku klęczy zaledwie 15-letni Władysław Andryka (ze zbiorów Ewy Walentynowicz)

Według ustaleń gorzowskiego Sądu Okręgowego badającego tę sprawę już w czasach III RP, w trakcie próby zatrzymania Andryki w toalecie kina uderzył on w twarz jednego z funkcjonariuszy UB, który wybiegł z toalety. Andryka wyjął pistolet i zaczął biec za nim w stronę głównego wyjścia. Został wówczas trafiony przez znajdującego się w toalecie funkcjonariusza UB Jana D. Następnie ten funkcjonariusz podszedł do leżącego na podłodze rannego Andryki i strzelił w jego tułów jeszcze co najmniej dwa razy (wyrok Sądu Okręgowego w Gorzowie z 18 VI 2002).

W trakcie procesu Jan D. nie przyznał się do winy, a w jego ocenie całe zdarzenie wyglądało inaczej: Potwierdził to, że zastrzelił z broni służbowej W. Andrykę, jednak twierdził, że uczynił to w obronie koniecznej. Twierdził, że w trakcie rewizji osobistej Andryka ręką uderzył innego funkcjonariusza w twarz, a gdy te zaczął uciekać z toalety. Andryka wyjął pistolet i biegnąc za nim oddał w jego kierunku 2 strzały. Wówczas Jan D. postanowił postrzelić lub nastraszyć Andrykę i oddał w jego kierunku z broni służbowej 2 strzały, trafiając „Burzę". Andryka padł w drzwiach w przejściu

między toaletą a holem. Jeszcze z przyklęku Andryka strzelił w jego kierunku i trafił go w kciuk. Jan D. wezwał go do rzucenia broni po czym strzelił do Andryki dwa razy i ten osunął się na podłogę bez oznak życia (wyrok Sądu Okręgowego w Gorzowie z 18 VI 2002).



Dawny budynek kina „Kapitol" (stan z 2016)

Śmierć nie oznaczała końca dramatu młodego człowieka i jego rodziny. Został on bowiem pochowany na gorzowskim cmentarzu świętokrzyskim pod zniekształconym nazwiskiem. Dopiero w latach 90. XX w. grób odszukała jego siostra – Ewa Walentynowicz z Gdańska. Przeprowadziła wówczas ekshumację i szczątki Władysława Andryki zostały ponownie pochowane na jednym z gdańskich cmentarzy.